

POSTANOWIENIE Z DNIA 20 KWIETNIA 2011 R.

II KO 29/11

Jeżeli, zgodnie z obowiązującymi przepisami, doszło do przekazania rozpoznania sprawy innemu sądowi równorzędnemu, nie można skutecznie występować do Sądu Najwyższego o dalsze jej przekazanie w trybie art. 37 k.p.k., dopatrując się dobra wymiaru sprawiedliwości w tym, że pokrzywdzony, którego miejsce zamieszkania lub pobytu jest bardziej odległe od siedziby sądu obecnie właściwego, niż było to przed przekazaniem sprawy, wyraża zdecydowaną wolę osobistego uczestnictwa w rozpatrywaniu jej przez sąd, ale wskazuje, że odległość ta oraz jego podeszły wiek i stan zdrowia uniemożliwia mu dotarcie do sądu, ponieważ miejsce zamieszkania (pobytu) pokrzywdzonego nie stanowi kryterium przy decydowaniu o tym, któremu sądowi sprawa będzie przekazana w trybie tzw. właściwości z delegacji, a sam udział pokrzywdzonego w rozpoznawaniu sprawy jest przy tym jedynie jego prawem i może być realizowany także przez pełnomocnika, którego można mu, w razie niezamóżności, ustanowić także z urzędu.

*Przewodniczący: sędzia SN M. Gierszon.*

*Sędziowie SN: T. Grzegorzczak (sprawozdawca), M. Laskowski*

Sąd Najwyższy w sprawie Antoniego B., w kwestii zażalenia na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa w sprawie o czyn z art. 231 § 1 k.k., po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 20 kwietnia 2011 r. wniosku Sądu Rejonowego w G., zawartego w postanowieniu tego Sądu z dnia 10 lutego 2011 r., o przekazanie tej sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k.,

wniosku nie uwzględnił.

## UZASADNIENIE

Prokuratura Rejonowa w S., w związku z zawiadomieniem Antoniego B. o podejrzeniu popełnienia wobec niego przestępstwa z art. 231 § 1 w zw. z art. 13 k.k., postanowieniem z dnia 28 października 2010 r., odmówiła wszczęcia śledztwa w tej sprawie, stwierdzając, że opisane w zawiadomieniu zachowania nie zawierały znamion czynu zabronionego (art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.). Z orzeczeniem tym nie zgodził się Antoni B. składając zażalenie, przekazane do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w C. Wówczas to wszyscy sędziowie tego Sądu, każdy z nich odrębnie, złożyli oświadczenia w trybie art. 41 § 1 w zw. z art. 42 § 1 k.p.k., podnosząc, że w wielu, toczących się wcześniej z inicjatywy skarżącego, sprawach byli oni pomawiani o popełnienie przestępstwa niedopełnienia obowiązków, co może być odebrane jako rzutuujące na ich bezstronność. Postanowieniem z dnia 28 grudnia 2010 r., wydanym w trybie wskazanym w art. 42 § 4 zd. 2 k.p.k., Sąd Okręgowy w P. wyłączył wszystkich tych sędziów od orzekania w niniejszej sprawie, podnosząc dodatkowo, że również w przedmiotowym środku odwoławczym pokrzywdzony podnosi kwestię przekroczenia uprawnień przez sędziów tegoż Sądu Rejonowego. Orzekając w ten sposób, Sąd Okręgowy, stosownie do art. 43 k.p.k., jednocześnie przekazał rozpoznanie zażalenia Antoniego B. Sądowi Rejonowemu w G., podnosząc, iż niezbędne jest rozpoznanie go przez sąd poza obszarem właściwości Sądu Okręgowego w P.

Po otrzymaniu przekazanej sprawy, Sąd Rejonowy w G. wystąpił do Sądu Najwyższego o rozważenie przekazania jej innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. W uzasadnieniu tego wniosku wskazano, że w swoich pismach sporządzonych po orzeczeniu o przekazaniu sprawy skarżący, wskazując na znaczną odległość sądu obecnie wła-

ściwego od jego miejsca zamieszkania i chęć osobistego udziału w posiedzeniu Sądu, odwołując się do swego podeszłego wieku i trudnej sytuacji finansowej uniemożliwiającej mu stawiennictwo w tym Sądzie, sugerował przeniesienie jego sprawy bliżej swojego miejsca zamieszkania. Sąd Rejonowy podzielając te argumenty i wskazując na prawo strony do udziału w posiedzeniu odnośnie do zażalenia na postanowienia kończące postępowanie, podniósł, że w interesie wymiaru sprawiedliwości leży, aby w sytuacji, gdy strona wyraża wolę takiego uczestnictwa, nie pozbawiać jej przysługujących stronie uprawnień. Podniósł też, że niektóre inne Sądy Rejonowe oddalone są w mniejszym stopniu od miejsca zamieszkania skarżącego, niż Sąd w G., a znajdują się przy tym także poza obszarem działania Sądu Okręgowego w P., na co szczególną uwagę zwracał Sąd przekazujący sprawę do G.

Rozpoznając ten wniosek Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Prawdą jest, że art. 464 k.p.k. gwarantuje stronom prawo udziału w posiedzeniu sądu odwoławczego rozpoznającego zażalenie na postanowienie kończące postępowanie, a takim jest na pewno orzeczenie o odmowie wszczęcia śledztwa. Prawdą jest także, że zawiadamiający o podejrzeniu popełnienia przestępstwa skierowanego przeciwko niemu jest w rozumieniu prawa (hipotetycznie) pokrzywdzonym. Stosownie zaś do art. 299 § 1 k.p.k., pokrzywdzony jest stroną postępowania przygotowawczego, w ramach którego sąd dokonuje niektórych czynności procesowych, w tym m.in. jako organ odwoławczy od niektórych postanowień prokuratora. Tym samym, ten hipotetycznie pokrzywdzony, jest też stroną postępowania zażaleniowego, prowadzonego przez sąd. Możliwość udziału pokrzywdzonego jako strony w posiedzeniu zażaleniowym jest jednak jedynie prawem, a nie obowiązkiem procesowym tej strony.

Sprawa ta w zakresie zażalenia rozpoczęła się przed zupełnie innym sądem, ale po wyłączeniu wszystkich jego sędziów, z uwagi na różne zarzuty czynione pod ich adresem przez skarżącego we wcześniejszych sprawach,

jak i obecnie, została ona przekazana do Sądu w G. Żaden przy tym przepis Kodeksu postępowania karnego nie wskazuje, iżby przy takim przekazywaniu niezbędnym było uwzględnianie miejsca zamieszkania osoby pokrzywdzonej przestępstwem, odnośnie do którego odmówiono wszczęcia postępowania przygotowawczego. Jedynie w przypadku oskarżonego, z uwagi na to, że jego udział w procesie jest obowiązkowy, przyjmuje się w orzecznictwie i doktrynie dopuszczalność przekazania sprawy w trybie art. 37 k.p.k. do innego sądu równorzędnego, także z uwagi na stan zdrowia tego podmiotu, gdyż to kwestia jego odpowiedzialności karnej ma być przedmiotem rozstrzygnięcia sądu. Jak zaś wskazano m.in. w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2010 r., III KO 39/10, niepubl., nie można tego w żaden sposób odnosić do pokrzywdzonego, którego proces też wprawdzie dotyczy i którego interesy także są chronione przez przepisy procesowe, ale nie musi on osobiście w postępowaniu uczestniczyć i może działać przez pełnomocnika, w tym także – przy wykazaniu niezamieszkałości (art. 78 § 1 w zw. z art. 88 k.p.k.) – ustanowionego mu z urzędu. Nie ma bowiem żadnych podstaw, aby właściwość sądu w sprawach karnych uzależniać od bliskości tego sądu w stosunku do miejsca zamieszkania czy pobytu osoby pokrzywdzonej. W świetle powyższego należy przyjąć, że jeżeli stosownie do obowiązujących przepisów doszło do przekazania rozpoznania sprawy innemu sądowi równorzędnemu, nie można skutecznie występować do Sądu Najwyższego o dalsze jej przekazanie w trybie art. 37 k.p.k., dopatrując się dobra wymiaru sprawiedliwości w tym, że pokrzywdzony, którego miejsce zamieszkania lub pobytu jest bardziej odległe od siedziby sądu obecnie właściwego, niż było to przed przekazaniem sprawy, wyraża zdecydowaną wolę osobistego uczestnictwa w rozpatrywaniu jej przez sąd, ale wskazuje, że odległość ta oraz jego podeszły wiek i stan zdrowia uniemożliwia mu dotarcie do sądu, ponieważ miejsce zamieszkania (pobytu) pokrzywdzonego nie stanowi kryterium przy decydowaniu o tym, któremu sądowi sprawa będzie przekazana w trybie tzw. właściwo-

ści z delegacji, a sam udział pokrzywdzonego w rozpoznawaniu sprawy jest przy tym jedynie jego prawem i może być realizowany także przez pełnomocnika, którego można mu, w razie niezamóżności, ustanowić także z urzędu.

Pokrzywdzony musi więc liczyć się z tym, że sądem właściwym do rozpoznania sprawy, także przy ukształtowaniu tej właściwości w trybie tzw. właściwości z delegacji, będzie sąd odległy od miejsca, w którym on przebywa i nie może skutecznie, powołując się na wiek i trudności finansowe, domagać się przeniesienia rozpoznania takiej sprawy do sądu, do którego mógłby łatwiej dotrzeć. Tym samym, także i sąd, któremu sprawę przekazano, nie może zasadnie występować, powołując się na rzekome dobro wymiaru sprawiedliwości, o przekazanie jej rozpoznania z tych powodów, innemu sądowi równorzędnemu.

W konsekwencji, z uwagi na brak wymaganego przez art. 37 k.p.k. wymogu zaistnienia dobra wymiaru sprawiedliwości, które mogłoby uzasadniać przekazanie tej sprawy innemu sądowi równorzędnemu, Sąd Najwyższy nie uwzględnił wniosku Sądu Rejonowego w G. o takie przekazanie.